Ner 35. ROK 1836. SOBOTA 13 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro *Walentego.*

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Niemir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 1''',791	— 0°, 5	1''', 73	Pł. Zachodni średni	Pochmurno	Snieg.
12 12	3. 094	— 0. 2	1, 33	„ mocny	Chmury	Snieg.
3	2, 068	† 0. 4	1, 61	„ „	Pochmurno	
9	26 11. 188	— 1. 0	1, 62	„ „	„ „	

Część Urzędowa

Nro 731 *D. G. S.*

SENAT RZĄDZĄCY.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Odbierając przełożenia od osób, które skutkiem objawionej Najwyższej woli Trzech Najjaśniejszych opiekuńczych Dworów, obwieszczeniem z dnia 9 lutego r. b. do opuszczenia kraju tutejszego i udania się na Podgórze w terminie zakreślonym zobowiązanemi zostały, iżby, z względu na zaszłe połączenia się z tutejszemi rodzinami przez zawarte małżeństwa, i nabyc a majątków nieruchomych w kraju tutejszym zrobione, z pod ogólnego prawidła wyłączonemi zostały: Senat zostaje w obowiązku oznajmić ogólnie osobom, któreby znajdując się w tem położeniu, ociągały się z wypełnieniem powyższego postanowienia, iż na skutek uczynionego w tej mierze z strony Rządu tutejszego kroku, otrzymał od Rezydentów Trzech Najjaśniejszych Dworów odpowiedź w tej treści: iż nie czują się bydź upoważnionymi do dopuszczania jakichkolwiekbądź wyłączeń od ogólnego prawidła, wskazanego dla osób do kategoryi w powyżej rzeczonem obwieszczeniu wytkniętej— należących; jednakże iż wolno bydź ma każdemu z indywiduów tego rodzaju, gdy uda się na Podgórze, czynić tam swe przedstawienia Władzom Cesarsko-Austryackim do odbierania oddalających się stąd upoważnionym.

Gdy więc nie ulega wątpliwości, iż żaden z krajem tutejszym zawiązany stosunek osób zagranicznych, które w rewolucyi polskiej udział miały, od opuszczenia kraju tego nie zasłania, wzywa oneż Senat ażeby woli Najjaśniejszych Dworów poddając się, z udaniem się na Podgórze pośpieszyły.

Kraków 12 lutego 1836 roku.

Prezes Senatu
WIELOGŁOWSKI.

(M. P.) Sekr. Jlny Senatu
DAROWSKI

Nowakowski Sekr: Exp: Senatu.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze pertraktacyi Sądowej w porządku Art: 72 Ust: o opiekach, dom zgruntem pod L. 159 w Kazimierzu przy Krakowie w gminie 6 M. Krak: położony do Sukcessorów po Franciszku i Maryannie Kieśniowskich małżonkach, jakoto:

1) Z głowy syna zmarłego Franciszka Kieśniewskiego do Franciszka Kieśniowskiego wnuka pełnolet: do Jana Kieśniowskiego wnuka małoletniego, do Karoliny Kieśniow-

skiej wnuczki małoletniej, których opiekunem p. Franciszek Zrelski O.M.K. pod L. 2. w Kazimierzu zamieszkały, a przydanym opiekunem p. Jgnacy Jajeśnicki na podbrzeziu pod L. 161 zamieszkały.

2) Z głowy syna zmarłego Jana Kantego Kieśniowskiego, do Maryanny Kieśniowskiej wnuczki pełnoletniej, do Józefy Kieśniowskiej wnuczki małoletniej, do Franciszki Kieśniowskiej wnuczki małoletniej, których opiekunką jest matka Regina Kieśniowska pod L. 159 w Kazimierzu zamieszkała, a opiekunem przydanym p. Franciszek Starski pod L. 60 w Kazimierzu zamieszkały.

3) Z głowy Magdaleny 1go slubu Kugliny 2 go ślubu Wróblewskiej do Wiktoryi Kuglinowej wnuczki pełnoletniej, do Agneszki Wróblewski wnuczki pełnoletniej, nakoniec.

4) Do p. Józefa Kieśniowskiego syna pełnoletniego w Lwowie zamieszkałego, którego pełnomocnikiem jest p. Franciszek Zrelski, należący, na żądanie pełnoletnich, oraz wskutek uchwały Rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręg: II na dniu 12 Lipca 1834 r. i 13 Wrześnią 1834 r. zapadłej, a przez Trybunał I. Instan: M.W. Krakowa dnia 23 kwietnia 1835 r. do L. 1736 zatwierdzonej, sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą w Trybunale odbydź się mającą.

Licytacyi takowej warunki są następujące:

1) Cena szacunkowa na pierwsze wywołanie ustanawia się, w kwocie złp: 3,321 w monecie srebrnej courant (stosownie do detaxacyi urzędownie sporządzonej) która w braku licytantów na 3 terminie do ⅔ części zniżoną zostanie, i od tej licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający złoży vadium w gotowiznie złp: 332 g. 10 monetą srebrną.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z wszelkich epok Rządu, stosownie do wykazu Kassy Głównej, jeżeliby się jakie okazały.

4) Widerkauffy jeżeliby jakie były, pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu po 5/100 od dnia licytacyi.

5) Nabywca zapłaci koszta licytacyi na ręce Adwokata takową popierającego za kwitem urzędowym a to stosownie do wyroku takowe zasądzającego.

6) Wypłaty w 2 3 4 i 5 warunku zastrzeżone, potrącone będą z szacunku, resztę szacunku stosownie do uchwały Rady familijnej wypłaci nabywca z procentem 5/100 od dnia licytacyi.

7) Nabywca domu wyżej wyrażonego pod L. 159 na Kazimierzu podbrzeziem zwanym leżącego, od czasu licytacyi stanowczej, lokatorów do kwartału dotrzyma.

Gdyby wciągu dni osmiu po licytacyi znalazł się pretendent ofiarujący ¼ część wyżej nad wylicytowany szacunek, tedy takowy winien przedewszytkiem złożyć w Depozyt Sądowy vadium złp: 332 g. 10 i ofiarowaną ¼ część wylicytowanego szacunku, a dopiero obok kwitu urzędu depozytowego, zgloszenie swe w kancellaryi Trybunału uczynić ma.

Termina do licytacyi takowej ustanawiają się:

Pierwszy na d. 13 Kwietnia.	)	
Drugi na dzień 13 Maja.	)	1836 r.
Trzeci na dzień 15 Czerwca	)	

Jednak na pierwszym terminie, stanowcze przysądzenie nastąpić może. Licytacyą tę z strony Sukcessorów Kieśniowskich popiera Wincenty Szpor Adwokat O.P.D. pod L. 446 w Krakowie zamieszkały. Wzywają się przeto na licytacyą takową w sali Audyencyonalnej Trybunału I. Instancyi w gmachu pod L. 106 w Krakowie od godziny 10 z rana posiedzenia swe odbywającego, nastąpić mającą tak wszyscy chęć licytowania mający, jako też wszyscy wierzyciele, aby pod rygorem wyłączenia ich wierzytelności, złożyli przez Adwokatów produkcye swych praw na pierwszym terminie licytacyi.

w Krakowie dnia 27 Stycznia 1836 r.

Janicki

Rossya. Wydział spraw Królestwa Polskiego składa się z następujących osób: prezydent Hrabia Paszkiewicz Erywański, xiąże Warszawski, jeneral-Feldmarszałek, namiestnik w królestwie Polskiem; prezydent zastępujący: Teodor Engel rzeczywisty radca tajny i senator; członkowie: Alexander Różniecki jenerał jazdy; hrabia Wincenty Krasiński, jenerał jazdy; hr: Stanisław Zamojski, rzeczywisty radca tajny; sekretarz stanu Stefan Grabowski, i tajny radca xiąże Drucki Lubecki. *GBV.*

Niemcy. Dnia 2 b. m. zawiadomiono uroczyście dwór Gotajski o małżeństwie królowej Portugalii z xięciem Sasko-koburgskim. Zawiadomienie było tej treści: że kościelny ślub J. K. M. Donny Maryi da Gloria królowej Portugalii i Algarbii z xięciem Ferdynandem nastąpił 1go stycznia b. r. w Lizbonie i że wspomniony xiąże z tego powodu otrzymał godność królewica Portugalii z imieniem Don Fernando i tytułem królewskiej wysokości. Przy wielkim objedzie, któ-

ry był potem dany, wniósł panujący xiąże pierwszy toast za pomyślność krolowéj Donny Maryi, jéj dostojnego małżonka i królewskiego domu śród odgłosu dział; poseł portugalski p. Lavraido odpowiedział toastem za zdrowie Xięztwa Gotajskiego. Trzeci toast wniesiono za pomyślność Portugalii; czwarty za zdrowie ojca młodego małżonka, króla Belgów i całego xiążęcego domu. Godnem uwagi zjawiskiem jest powstanie w tak krótkim czasie nowego tronu i nowéj dynastyi w członkach domu xięztwa Gotajskiego. Wiadomo wszystkim, jak przez mądre działanie króla Leopolda uporządkowały się i uspokoiły rzeczy w Belgii; również spodziewać się trzeba, że przyszłość usprawiedliwi wybor krolowéj Donny Maryi na korzyść kraju.— Portugalski poseł, hr. Lavraido, w imieniu królowéj swojéj, doręczył xięciu Gotajskiemu wielkie krzyże orderów Chrystusa, wieży i miecza, a xiężnéj wielki krzyż orderu Izabelli, Xięciu Ferdynandowi, swojemu małżonkowi, przesłała królowa wszystkie oznaki orderów, które ś. p. jéj ojciec Don Pedro nosił.— W Lipsku dozorca domu szalonych sam dostał pomięszanie zmysłów. Rzecz godna uwagi, iż na kilka dni przepowiedział sobie tę słabość. Jego wszystkich poprzedników ten sam przypadek spotkał. GPS.

Francya. Prezes slucha daléj Fieskiego. Pytanie. Jaki miałeś powód do popełnienia tak szkaradnéj zbrodni? Odpowiedź. Chciałem się tylko pomścić za niesprawiedliwość. Proszę pana o pobłażanie méj mowie, mówię tylko miernie po francuzku, i trudno mi będzie powiedzieć jasno swoje myśli, byłem dawniéj żołnierzem, mój obrońca skreśli panu moje przeszłe życie. W r. 1815 byłem przez neapolitańską Kommissyą na śmierć skazany. Miałem udział w nieszczęśliwéj wyprawie Murata do Kalabryi i z nim dostałem się w niewolę. Moją karę darowano mi wprawdzie, ale wróciwszy do Francyi zostałem oddany pod rozrządzenie rządu. Mój udział w wyprawie Murata tłomaczono w sposób najnienawistniejszy i wtrącono mię do więzienia w Embrun. Odzyskawszy wolność, starałem się po rewolucyi lipcowéj o miejsce u rządu jako karany za przewinienia polityczne. Wiele osób broniło mię, widząc, że nie byłem wichrzycielem spokojności. Niebyłem wistocie ani Karolistą ani Republikanem, ale stronnikiem i wielbicielem Napoleona. Zdano mię potem rządowi, że niebyłem politycznie karanym, a ponieważ swojego twierdzenia nie mogłem udowodnić świadectwem sądowem, dano mi dymissyją. Znajdowałem się więc bez sposobu do życia, a nadto przez żonę opuszczony, z którą dotąd w najściślejszym związku żyłem. Niewiedząc co począć, gdyż zaledwie miałem koszulę na ciele, połączyłem się z kilkoma ludźmi, których uważałem za odważnych i niezachwianych. Zachęcali mię w moim okropnym zamiarze i dostarczyli mi pieniędzy do jego wykonania. Wówczas przyszła mi myśl użyć téj machiny; byłem w największéj nędzy, żałuję swojego postępku i gotów jestem odpokutować za niego na rusztowaniu. Gdybym swoich spólwinnych był pierwéj dobrze poznał, to nie dokonałbym przedsięwzięcia; są godni mieć za spólnika takiego jak ja człowieka.— P. Czy należałeś do jakiego politycznego towarzystwa?— Odp. Nie panie prezesie, nigdy.— P. Zostawałeś jednak w związku z wieloma osobami, które były członkami owych towarzystw.— O. Przez panią Pepit poznałem wiele osób, które wyznawały opinije republikanckie, lecz niemogliśmy się porozumieć, bo ja byłem zagorzałym Bonapartystą.— P. Niemawiałżeś często, że dla Francyi najlepszą jest rzeczpospolita.— O. To nieprawda.— P. Czyż niepowiedziałeś że o tobie mówić będą, nim umrzesz. O. I to jest zupełnie zmyślone.— P. Podaj ściśle czas, kiedy ci pierwsza myśl do zamachu przyszła.— O. Pierwsza myśl do tego przyszła mi w rozmowie z Morejem, pierwéj nie myślałem o popełnieniu tego zamachu.— P. Było to na końcu 1834 r. czy napoczątku 1835?— O. Przywolując na pamięć wszystkie okoliczności, zdaje mi się że to było w grudniu 1834, czy też w pierwszych dniach stycznia 1835 r.— P. Czy jesteś wynalazcą i robotnikiem owéj machiny?— O. Tak, panie prezesie.— P. Jeźli jak utrzymujesz, ta machina nie była z początku przeznaczona na okropny użytek, w jakim celu plan do niéj zrobiłeś?— O. Rzekłem sobie dnia jednego, będąc żołnierzem w Sycylii: Gdybyś był zamknięty w twierdzy z 300 ludźmi a zaraźliwa choroba połowę załogi zniszczyła, czy potrafiłbyś z pozostałą garstką obronić miejsce? Wówczas ułożyłem plan do machiny, która w większym rozmiarze miała być zrobioną. Rozmawiając z Morejem o rewolucyi lipcowéj, pokazałem mu plan z uwagą, iż taką machiną można było zabić Karola X. i jego rodzinę, on rzekł na to: możnaby jéj użyć na Ludwika; schował plan do kieszeni i wcale mi nie powiedział, co zamyśla z nim zrobić. Upłynęło kilka dni. Byłem wtedy od Policyi ścigany; byłem bez wszelkich środków. On zaprowadził mię do Pepina. Lecz względem tego wysłuchasz mię pan późniéj.— (*Dalszy ciąg nastąpi*)— Fieski napisał do xię-

cia Decasez, aby mu dostarczył pewną ilość biletów, które roześle znajomym sobie damom.— Aby mieć jakiekolwiek wyobrażenie o balu wyprawionym przez pana Thiers, dosyć jest wiedzieć, że same kwiaty, któremi salony przystrojone były, kosztowały 6000 franków. O 12 godzinie zaczęła się wieczerza przy 30 stołach i trwała do godziny 4tej. Bal trwał do białego dnia. Koszta jego podają na 200.000 fr. Xiąże Nemours tańczył z panią Thiers. Xiążę Orleanu był także obecny, ale się oddalił w krótce dla słabości zdrowia.— Pan Skribe został obrany członkiem akademii francuzkiéj. Jego przyjęcie było tak świetne, jakiego oddawna niewidziano. Przecięż raz jestto autor, mówi dziennik *Messager*, którego akademija do swojego koła świętego przyjmuje, znany przez Francyą, który zyskał w narodzie żywe spółczucie, i który połowę Francyi pobudził do śmiechu i do płaczu.— Donoszą z Algieru, że Abdel-Kader nakazał odezwą Arabom, aby przed upływem dni 48 nie wracali do Maskary, gdyż ten czas jest potrzebny do oczyszczenia owego miejsca od zaraźliwéj obecności niewiernych. GPS. i BV.

HISZPANIA. Francuzki dziennik *Messager* zawiera pismo z Madrytu wyjaśniające tajemnicę skarbową Mendizabala. «Tajemnica zaczyna się wyjaśniać. Następujące 3 rzeczy są przygotowane dla wierzycieli: 1) Anglija, z bezinteresownością, która ją znamionuje, pożyczy 80 milionów złp. Za to będzie z Anglią zawarta umowa handlowa, która prócz innych przeznaczeń, zniszczy przemysł hiszpański i zapewni Anglii objęcie w posiadłość 3 wysp hiszpańskich na morzu śródziemnem. Jedynym tego celem jest uprzedzenie Francyi, która pragnie tych wysp dla umocnienia się w Algierze i ofiaruje za nie 80 milionów fr. które jéj winna Hiszpanija. 2) W r. 1823 dochód z dziesięcin w Hiszpanii wynosił 500 milionów realów. Nasz wielki finansista chce te 500 milionów zamienić w kapitały, uwalniając własność od wypłaty dziesięcin, a żądając natomiast 10letnią ilość od każdego właściciela. Wewnętrzny i zewnętrzny dług bezprocentowy wynosi 11 milijardów. Nasz wielki finansista chce tę summę na czynny dług zamienić i aby zapis tego rodzaju otrzymać, musi każdy dawniejszy wierzyciel wypłacić trzecią część w obligacyjach a dwie trzecie części brzęczącą monetą.

WŁOCHY. Piszą z Neapolu, że brat króla, xiąże Karol Kapui, bez jego wiedzy oddalił się z Neapolu. Mówią, że młody xiąże chce zaślubić Angielkę, nazwiskiem Miss Penolope Smith, na co król swego zezwolenia odmówił, i teraz się oddalił dla spełnienia swoich życzeń. Wyprawiono gońców z Neapolu do Rzymu, gdzie się teraz xiąże Karol znajduje. Ta rzecz jest przedmiotem wszystkich rozmów we Włoszech. GPS.

EGIPT. Wiadomości z Alexandryi sięgają 17 grudnia z. r. i donoszą jednozgodnie że Mehmed Ali uzbraja ciągle wojsko i przysposobia amunicyą wszełkiego rodzaju, i zajmuje się wielką wyprawą, która widocznie ma na celu wydarcie Turcyi Bagdadu. Soliman Aga (Selves) zaniósł najtajniejsze polecenia wice-króla do Syryi i kieruje tam wszystkiem. Ibrahim basza umacnia każdy korzystny punkt w Syryi, i dla zastąpienia ubytku Egipcyjan, wyprawił adjutantów do Francyi dla zwerbowania zdatnych officerów dla egipskiego wojska. Wice-król objeżdza ciągle niższy Egipt i zamyśla się udać do Kairu dla obchodzenia tam Ramazanu. GBV.

AMERYKA. Liczba domów zniszczonych przez pożar w Nowym Jorku wynosi 674; a liczba domów handlowych, które przytem ucierpiały, 4000, szkody z tąd wynikłe podają na 800 milionów złotych polskich. Z 25 kass ogniowych w Nowym Jorku, 14 zbankrutowało, a ilość zabezpieczonych przedmiotów jest podaną na 330 milionów złp. GBV.

ROZMAITOŚCI. Pewien Anglik zwiedzał zamek w prowincyi, który niegdyś należał do pani Seviqné. Wszystkie przedmioty oglądał najskrupulatniéj, i najmniejszą zajmował się drobnostką. »Przyjacielu, zapytał dozorcy zamku, idąc po schodach na wyższe piętro, czyto są te same schody, po których owa sławna chodziła kobieta?»— »Zapewne panie, że te same», odpowiedział dozorca.— »A też poręcze, czy są te same, o które się ręka jéj opierała?»— Bez wątpienia mój panie.»— Wszystko tak źle jest utrzymywane: czy niemógłbym tego nabyć?» — »Dla czegoż nie muszę tylko właściciela uwiadomić.»— Stało się Właściciel zezwolił, a John Bull za spruchniałe szkody, wraz z poręczą zapłacił 18,000 franków i przewiózł do Anglii.—

Od 12 do 13 Lutego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Wolicki Jan, Romer Jan oba z Polski; Marro Maciéj z Pruss; Stadnicki Juliusz hr Cieński Apolinary ob., Ankwicz Stanisław hr., Tomkowicz Apolinary ob., Mitscha Franciszek, Sawara Piotr, Sawara Franciszek, Sawara Wacław, Lischtiak Jan wszyscy z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Herman Ludwik, Schlöske Ludwik oba do Pruss; Fink Karol do Gal,cyi.